Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 72 Sobota, dnia 26-go listopada 1927 r. Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

NOTA SOWIECKA DO POLSKI

„Zaniepokojenie" sowietów z powodu zatargu z Litwą

WARSZAWA, 25.11 (Tel. własny Hasła Łódzkiego). Poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow wręczył w dniu wczorajszym w imieniu swego rządu notę w sprawie ostatnich zajść litewsko-polskich. Nota ta, zredagowana zresztą w tonie przyzwoitym, wyraża pewne „zaniepokojenie" m. in. z powodu zjazdu emigrantów litewskich w Rydze oraz apeluje do rządu polskiego o pokojowe załatwienie konfliktu polsko-litewskiego. Jak się informuję, identyczna nota została wręczona w dniu dzisiejszym również rządowi litewskiemu w Kownie.

* * *

Należy wyrazić zdziwienie z powodu „denerwowania się" rządu sowieckiego, któremu przecie znanem jest nawskroś pokojowe stanowisko w tej sprawie Polski. Jak się rząd nasz ustosunkuje do noty sowieckiej, dziś jeszcze byłoby przedwczesnem mówić. Decyzja w tej mierze zapadnie oczywiście dopiero po powrocie Marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

Marszałek Francji w Katowicach

Zwiedził fabrykę chorzowską

KATOWICE, 25.11 (PAT). Marszałek Francji Franchet d'Esperey przybył tu dziś o godz. 10.30 i spędził noc w wagonie salonowym. Uroczyste powitanie dostojnego gościa nastąpiło dziś rano. Około godz. 9-ej ustawiła się na peronie dworca kompanja honorowa 73 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, ponadto zjawili się na dworcu pp. wojewoda Grażyński, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charpy, dowódca dywizji gen. Zając, prezydent miasta dr. Górnicki, konsul francuski p. Terver oraz liczni przedstawiciele władz. O godz. 9.25 przy dźwiękach Marsyljanki zajechał na dworzec wagon salonowy, w którym przybył marszałek Franchet d'Esperey. Po krótkiem przemówieniu powitalnem, wygłoszonem przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego, marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie udał się na zwiedzanie fabryki związków azotowych w Chorzowie i zakładów Skarbofermu w Królewskiej Hucie.

W drodze do Francji odwiedzi Czechy

PRAGA, 25. 11. (PAT). Marszałek Franchet d'Esperey przybędzie w dniu 26 b. m. do Brna. Marszałek zwiedzi pola bitwy pod Austerlitz, wieczorem zaś będzie obecny na przedstawieniu galowem w teatrze czeskim. W niedzielę 27-go marszałek Franchet d'Esperey uda się przez Pardubice do miejscowości Hrade Kralowe(?), gdzie zwiedzi pobliskie pole bitwy, poczem uda się na dwa dni do Pragi. Następnie marszałek odwiedzi zakłady Skoda w Pilznie.

Reprezentant min. W. R. i O. P. na pogrzebie St. Przybyszewskiego

WARSZAWA, 25.11 (PAT). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego będzie reprezentowane na pogrzebie Stanisława Przybyszewskiego przez referenta literatury p. Wacława Rogowicza.

Nowy sygnał radjowy

WASZYNGTON, 25.11 (PAT). Na międzynarodowej konferencji radjowej włączono do międzynarodowej konwencji radjowej nowy radjotelegraficzny sygnał wzywający na pomoc, ściśle odpowiadający przyjętemu w radjotelegrafji sygnałowi „Sos". Nowy sygnał brzmi „M'aider!" — (po polsku „Pomóż mi!").

Generał Primo de Riviera zadowolony—z własnych rządów

MADRYT, 25. 11. (PAT). Generał Primo de Rivera, omawiając wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, wyraził zadowolenie z przebiegu obrad. Rząd uważa dyskusję za stosowną i konieczną, gdyż nie jest bynajmniej wrogiem krytyki, przeciwnie, pragnie jej, o ile płynie ona z pragnienia współpracy. Kilku byłych ministrów, obecnie członków Zgromadzenia Narodowego, oświadczyło, że prezydent z wielką zręcznością i słusznością odpowiadał na interpelacje. Pisma podnoszą ton patrjotyczny wszystkich przemówień i wyrażają nadzieję, że podobny duch patrjotyzmu będzie przenikał i dalsze posiedzenia. Stronę polityczną posiedzenia wczorajszego stanowiła deklaracja ministra sprawiedliwości w sprawie dyskusji nad raportem komisji kodyfikacyjnej. Zadaniem ministra było wykazać, że rząd nie solidaryzuje się z komisją. Zgromadzeniu Narodowemu przysługuje prawo przyjąć lub odrzucić całkowicie czy też częściowo raporty poszczególnych komisyj.

Po śmierci twórcy wielkiej Rumunji

Prasa francuska apeluje do rozsądku i patrjotyzmu narodu rumuńskiego

PARYŻ, 25. 11. (PAT). Pisma paryskie poświęcają długie artykuły pamięci Jana Bratianu, dając obraz 30-letniej jego działalności politycznej i przypominając szczegóły tej działalności *twórcy wielkiej Rumunji*. Pisma przypominają, *że w czasie wielkiej wojny Rumunja opowiedziała się po stronie sprzymierzeńców dzięki interwencji Bratianu*. Większość pism wyraża nadzieję, że patrjotyzm i rozsądek Rumunów nie dopuszczą do zamieszek, które mogłyby zakłócić spokój wewnętrzny Rumunji i zagrozić jej bezpieczeństwu narodowemu.

„Le Journal" pisze, że niebezpieczna sytuacja Rumunji, jako wysuniętej daleko na wschód twierdzy, zjednoczy patrjotów rumuńskich i nakaże im, jako strożom spokoju Europy, jaknajwiększą czujność. Zdaniem „Le Matin", jedność narodowa Rumunji umocni panującą dynastję i zniechęci tych sąsiadów Rumunji, którzy wyczekują na ukazanie się objawów niezgody, ażeby wtedy wystąpić przeciwko istniejącym traktatom. Jedność wewnętrzna Rumunji jest czynnikiem pokoju.

* * *

BUKARESZT, 25. 11. (PAT). W całym kraju panuje absolutny spokój. Pisma poświęcają całe numery pamięci J. Bratianu i podnoszą znaczenie jego działalności.

Wróci — nie wróci?

BIAŁOGRÓD, 25. 11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). „Prawda" przynosi sensacyjną wiadomość z Paryża, jakoby książę Karol otrzymał wczoraj około godz. 10-ej wieczorem telegram z Rumunji i wydał zarządzenie do wyjazdu. Dziś w godzinach porannych książę Karol wyjechał pociągiem pośpiesznym o godzinie 11,10 w kierunku Bukaresztu.

WIEDEŃ, 25. 11. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że ks. Karol bawi obecnie w jednej z miejscowości kąpielowych południowej Francji. O jego powrocie nic dotychczas nie wiadomo.

BUKARESZT, 25. 11. (PAT). Agencja Rador oświadcza, że wiadomość, podana przez paryski „Intrasigeant", jakoby partje opozycyjne zaproponowały b. nast. tronu Karolowi powrót do Rumunji, — jest całkowicie pozbawiona podstaw.

Kondolencja Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 25. 11. (PAT). Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski wysłał na ręce Ventilo Bratianu, prezesa Rady ministrów Rumunji następującą depeszę:

J. E. p. Vintilo Bratianu, prezes rady ministrów, Bukareszt.

Otrzymawszy z głębokim smutkiem bolesną wiadomość o śmierci Pańskiego nieodżałowanego i znakomitego brata J. Bratianu — pragnę wyrazić Panu w imieniu Rządu polskiego oraz w imieniu własnem jaknajserdeczniejsze kondolencje, zapewniając Pana, iż biorę żywy udział w Pańskiej osobistej żałobie jak i w żałobie Pańskiej ojczyzny. Rumunja traci w osobie J. Bratianu jednego z najznakomitszych mężów stanu, a Polska doświadczonego przyjaciela, który wydatną działalnością zacieśnił węzły pomiędzy naszemi krajami.

Józef Piłsudski.

Litwinów zwierza się Stresemannowi

BERLIN, 25.11 (PAT). W związku z dzisiejszą rozmową zastępcy komisarza Spraw zagranicznych z ministrem Stresemannem Biuro Wolffa podaje z powołaniem się na otrzymane informacje, że przedmiotem rozmowy były bieżące sprawy polityczne. Oprócz sprawy rozbrojenia, rozważano inne kwestje, obchodzące oba kraje, a m. in. kwestja stosunków polsko-litewskich. **Litwinow zawiadomił Stresemanna o doręczeniu Rządowi polskiemu noty sowieckiej, wyrażającej obawę z powodu naprężonych stosunków polsko-litewskich.** W czasie rozmowy uznano zgodnie, że w interesie ogólnym leży unikanie jątrzeń i pokojowe rozwiązywanie konfliktów.

Katolicka „Germanja" o zjeździe wileńskim

BERLIN, 25.11. (PAT). „Germania" w bardzo poważnej korespondencji z Warszawy stwierdza, że zjazd wileński uważać należy za zjawisko zupełnie zrozumiałe. Polska chce się bowiem przygotować do spotkania z **Litwą na arenie genewskiej.** Przyjazd posła Patka uważa „Germania" za zrozumiały, gdyż sowiety po raz pierwszy wezmą udział w naradach rozbrojeniowych, któremi Polska jest najbardziej zainteresowana. Polityka zagraniczna Marszałka Piłsudskiego wykazuje zręczność bynajmniej nie dyletancką i niezwykłą przenikliwość. Chciał on też w obliczu rozpoczynających się narad wywrzeć lekki nacisk na Litwę.

Niepoprawny gdańszczanin wciąż bróździ

Przekręcaniem faktów chce zrzucić z siebie odpowiedzialność za zerwanie układów.

GDAŃSK, 25.11 (PAT). W sprawie porte d'attache dla polskich okrętów wojennych ukazał się w prasie gdańskiej komunikat oficjalny, zrzucający odpowiedzialność na Polskę za udaremnienie rokowań bezpośrednich, zaleconych przez Radę Ligi Narodów na jej wrześniowej sesji. Według życzeń Rady Ligi Narodów zarówno Senat jak i Rząd polski miały pisemnie sformułować swe poglądy i memorjały te wręczyć do 15 października Wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, pod którego kierownictwem miały odbyć się bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie. Rokowania te miały być zakończone do 15 listopada r. b. Otóż oficjalny komunikat gdański, rozesłany do prasy twierdzi, jakoby strona polska odmówiła rokowań. Wobec tego „Baltische Presse" zamieszcza odpowiedź, stwierdzającą, **że Rząd polski doręczył Wysokiemu komisarzowi memorjał w ustalonym terminie przed 15 października. Memorjał Senatu gdańskiego wpłynął do Wysokiego komisarza dopiero 12 listopada. Jest jasnem, że trzydniowy termin od 12 do 15 listopada był zbyt krótki, by można było rozpatrzyć memorjał gdański i przedyskutować nad nim dyskusję.** Opróżnione o cały miesiąc wręczenie memorjału Wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów przez Senat, że memorjał doręczono w przeddzień ustalonego przez Ligę terminu rokowań, dowodzi, **że Senat nie miał zamiaru przystąpić do rokowań i uniemożliwił rokowania następnie celowo przez niedotrzymanie terminu wyznaczonego przez Ligę Narodów.**

CZY W POLSCE MYŚLĄ O WOJNIE

W związku z dwudniowym pobytem szefa rządu naszego, Marszałka Piłsudskiego w Wilnie z najbliższymi współpracownikami, jak również i z powodu odbytej w tym czasie w Wileńskim pałacu Rzeczypospolitej narady z udziałem posłów polskich w Rydze i w Moskwie, Juljana Łukasiewicza i Stanisława Patka w obecności ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i jego zastępcy, ministra Knolla i szefa II oddziału Sztabu generalnego, podpułkownika Szätzla uderzono na alarm: **„Polska dąży do zbrojnej likwidacji Litwy Kowieńskiej! Polska zdradza wyraźnie tendencje imperjalistyczne! Polska chce nowej wojny!"**

Najgłośniej krzyczą Niemcy. Robią wrażenie tego złodzieja, który, sam ukradłszy, biegnie z łupem i wrzeszczy dla odwrócenia od siebie uwagi: **„łapaj, trzymaj złodzieja!"**

Rosja sowiecka, zaniepokojona i krzykiem Niemiec i wrzaskiem niesfornego Waldemarasa, zausznika berlińskiego, wysłała do Warszawy notę w sprawie narady wileńskiej. Widocznie, że dyplomatyczne posunięcie Marszałka Piłsudskiego było po raz drugi w krótkim czasie dobrze wymierzone. Widać, że rząd polski wiedział, gdzie nacisnąć, aby ukryte sprężyny same odskoczyły i zdradziły swoje siedlisko.

Ale bo też o cóż ten krzyk? Narada zainteresowanych czynników polskich nad palącą i otwartą wciąż sprawą polsko-litewską. Gdybyż to tylko była sprawa Rzeczypospolitej Polskiej z Litwą Kowieńską! Gdybyż to tylko kwestja o rozwiązanie sporu między dwoma narodami, związanymi przez tyle wieków wspólnymi więzami państwowymi, wspólną kulturą, ba, nawet wspólnymi herbami rodowymi. Co więcej: wspólnota ta rodziła się nietylko w alkowych sypialni królewskich, czy rodów możnowładczych, nietylko brała krwawy chrzest na polach bitewnych pod wodzą marszałków koronnych i polnych, wywodzących swój ród z Wielkopolski czy Małopolski, Ukrainy czy Litwy! Co więcej: wspólnota rodzinna między bratnimi narodami okupiona została całymi latami niedoli i represyj carskich siepaczy, we wspólnych mogiłach grzebano bojowników o „naszą i waszą" wolność, na jednych i tych samych szubienicach zakładano stryczek naszym i waszym bohaterom, walczącym o wspólną, jedną sprawę — o Niepodległość!

Gdyby więc tylko był to spór niezałatwiony między Polską i Litwą!

Wmieszałyby się weń duchy naszych wieszczów narodowych, różnice i swary by prysły!

Ale rzecz niepomiernie skomplikowana. Umoczyły weń ręce siły wraże. Berlin i Moskwa podają sobie ponad Polską dłonie i u stóp kowieńskiego zamku zaciskają sobie prawice w sojuszu przeciwko nam.

Dlatego tyle wrzasku, dlatego tyle hałasu.

Czy Polska dąży do wojny?

Ależ posłuchajmy, co pisze o polskiej sile zbrojnej p. t. „Die polnische Wehrmacht" czasopismo wychodzące poza Rzeszą niem. w Szwajcarji p. n.: „Deutsche Militärkorespondenz".

Autor na wstępie stwierdza zaraz, że szczególne położenie Polski usprawiedliwiałoby utrzymywanie przez Polskę znacznie silniejszej armji oraz znacznie większe zbrojenia. **Zupełny brak jakichkolwiek zaborczych zamiarów** dyktuje jednak Polsce organizację zbrojenia taką, że objektywni i rzeczowi obserwatorzy stwierdzają brak ducha zaborczego. Usprawiedliwione jest raczej pytanie, **czy armja Polska jest dostatecznie silna, aby móc bronić niepodległości Państwa Polskiego.**

Biorąc pod uwagę brak zapasów materjału wojennego, nagromadzonego w innych państwach starszych od Polski, i to, że wydatki na wojsko w Polsce stanowią zaledwie 16% wszystkich wydatków państwowych w budżecie brutto, co nie stanowi w cyfrach absolutnych połowy wydatków na niemiecką Reichswehrę (w r. 1927 wydatki na wojsko w Polsce wynosiły 291 miljonów marek, w Rzeszy — 707 miljonów marek), **trudno oskarżać Polskę o militaryzm.** Koszty utrzymania jednego żołnierza wynoszą w Polsce — **1,117 franków szw., w Rosji — 2,938, a w Niemczech — 7,586.**

„Armja polska — kończy autor — narówni z całym narodem polskim pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami. Armja polska jest za słaba, aby byc postrachem dla innych, ale jest dość silna aby zapewnić nienaruszalność granic państwa Polskiego. Bronić ona będzie pokoju dla dobra Polski i całej ludzkości".

Tak, armja polska będzie bronić pokoju dla dobra Polski, dla dobra ludzkości; ale pamiętać należy, że też ta armja polska jest zawsze gotowa ukarać tego niesłusznego śmiałka, który wyciąga nieopatrznie rękę po jej ziemie ojczyste, który spiskuje na jej najświętszą własność, tak drogo okupioną w krwawych zapasach: na wolność!

Na straży wolności i honoru Polski stoi wierna i waleczna armja polska pod wodzą swojego twórcy, Marszałka Piłsudskiego, na którego piersi zawisło świeżo najwyższe odznaczenie wojenne bohaterskich wodzów sojuszniczej Francji.

Stanisław Targowski.

Narzekania organu hr. Westarpa na Polskę

Organ ten boli pomyślna konjunktura zagraniczna Polski. Chce by Niemcy przestały mówić z Polską o sprawach gospodarczych i ograniczyły się wyłącznie do spraw politycznych.

BERLIN, 25.11 (PAT). Organ hr. Westarpa „Prussische Kreuzzeitung" występuje w artykule wstępnym z szeregiem zastrzeżeń przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, podkreślając, *że argumenty polityczne są w związku z tem traktatem ważniejsze od argumentów natury gospodarczej.* Ostateczne porozumienie gospodarcze z Polską stworzy nastrój, przemawiający za Locarnem Wschodnim.

„Kreuzzeitung" zwraca dalej uwagę na fakt, że ostatnio *sytuacja zagraniczna Polski znacznie się poprawiła.* Francja w rokowaniach z Rosją postawić ma żądanie *uwzględnienia interesów Polski w Rumunji*, co oznacza, przygotowywanie podstaw dla Locarna Wschodniego. Tego rodzaju umowy *gwarantować mają Polsce jej granice* i spowodować desinteressement Sowietów w sprawie Wilna. Polska uzyskałaby w ten sposób wolną rękę w stosunku do Litwy. Ostatnie *wybory w Gdańsku przyczyniły się również do poprawy szans polskich w wolnem mieście.* Prusy Wschodnie znajdują się w największem niebezpieczeństwie, one mogą najbardziej ucierpieć z powodu zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Dziennik występuje wreszcie przeciwko twierdzeniu pewnych kół niemieckich, iż sprawa korytarza jest zagadnieniem czysto gospodarczem.

Dziwnem jest — kończy „Kreuzzeitung" — że przy tej czysto gospodarczej orjentacji pewnych kół niemieckich, *Polska zyskuje coraz twardsze podstawy polityczne.*

Strzał armatni na więzienie w Sofji

Zamach komunistyczny

BUDAPESZT, 25. 11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Specjalny sprawozdawca gazety „Az Est" w Sofji, w uzupełnieniu wiadomości o tajemniczym wypadku, który się zdarzył tymi dniami na strzelnicy artyleryjskiej pod Sofją, donosi, że obaj artylerzyści *z rozmysłem* skierowali armatę na więzienie znajdujące się w pobliżu i oddali strzał na budynek. Granat utkwił w murze więzienia. Komendant baterji spostrzegł natychmiast, że chodziło o *rozmyślny* strzał, rzucił się na kanonierów i zastrzelił obydwu z swego służbowego rewolweru. Jeden z nich zmarł natychmiast, drugiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala wojskowego. Policja sofijska jest mniemania, że chodzi tu o *zamach komunistyczny*, mający na celu wywołanie paniki w więzieniu i uwolnienia zamkniętych tam więźniów - komunistów.

Z tego powodu krążą w Sofji fantastyczne wieści o rzekomej eksplozji bomby na strzelnicy artyleryjskiej, które jednakże okazały się nieprawdziwemi.

Prezydent Calles — najemnikiem bolszewików rosyjskich

Olbrzymie sumy pieniężne na cele propagandy komunistycznej

NOWY JORK, 25. 11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Agencja telegraficzna Wolffa donosi: Kontynuując kampanję przeciw prezydentowi Callesowi gazeta „American" wytacza przeciw niemu zarzut, *że poparł bezskuteczny strajk węglowy w Anglji składką w sumie 100,000 dolarów*, którą potajemnie przekazał kasie strajkowej górników angielskich. Oprócz tego przekazał towarzystwu „Arcos" w Londynie (zlikwidowane w następstwie przez rząd angielski, jako placówka bolszewicka, uprawiająca pod pozorem agend handlowych propagandę komunistyczną — o czem głośno było w swoim czasie w prasie całego świata) *celem wręczenia Cziczerinowi 250,000 dolarów.* Suma ta służyła tym samym celom, co pieniądze, jakie prezydent, według twierdzenia pisma, złożył do dyspozycji Rosji, Chin, Ameryki Centralnej i Meksyku dla rozpowszechniania i krzewienia bolszewizmu.

Wzrost antysemityzmu wśród bolszewików

RYGA, 25. 11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W Rosji sowieckiej coraz bardziej rozwija się antysemityzm. Z równoczesnem ustąpieniem Trockiego i Zinowjewa, rozpoczęło się rugowanie żydów z instytucyj sowieckich. Przedewszystkiem przy wysyłaniu delegacji zagranicznych Stalin unika wysyłania żydów. Liczba żydów zmniejszyła się wśród urzędników sowieckich, a w Kremlu niema już obecnie ani jednego żyda.

Szczególnie w niektórych komisarjatach, jak dróg i mostów i w komisarjacie wojny, a przedewszystkiem w sztabie generalnym i policji kryminalnej, zupełnie już niema żydów.

W związku z tem mówi się obecnie w Moskwie, że „Mojżesz wyprowadził żydów z Egiptu, a Stalin z Cike". Osobiście Stalin jest antysemitą. Do antysemitów należy również Woroszyłow, Budiennyj, Tuchaczewski, Dybienko i Kalinin.

Wielki bunt więźniów w Kalifornji

Dwa tysiące kryminalistów na wolności. Arsenał w rękach więźniów.

SAN FRANCISCO, 25.11 (PAT). W więzieniu państwowem w Folsom przeszło tysiąc więźniów dokonało rozpaczliwej próby ucieczki, przyczem dwuch strażników i pięciu więźniów zostało zabitych, a 3 strażników, 17 więźniów, oficer policji i sekretarz dyrektora więzienia odnieśli rany. Bunt został uśmierzony przy pomocy 500 żołnierzy i policjantów, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Z San Francisco donoszą o szczegółach tego niebywałego, iście po amerykańsku zakrojonego, buntu.

Podczas obchodu Święta Dziękczynnego w dniu 24 b. m. w wielkiej sali więziennej zgromadziło się około 1000 przestępców kryminalnych, skazanych na długoletnie ciężkie więzienie, przed którymi wyświetlano film na pamiątkę uroczystości. W pewnej chwili rozległy się w różnych końcach sali gwizdy i więźniowie rzucili się na dozorców, którzy nie mieli broni przy sobie. Dozorców obezwładniono, odebrano im klucze, poczem więźniowie otworzyli cele. Na wolności znalazło się około 2000 kryminalistów. Dyrekcja więzienia wezwała wojsko. Przybyło 500 żołnierzy z karabinami maszynowymi i artylerją. Tymczasem dozorcy więzienni uzbroili się w rewolwery i karabiny maszynowe i rozpoczęli walkę z więźniami. Więźniowie zabarykadowali się i po trzygodzinnej walce wyrzucili białą chustkę.

Morze Bałtyckie zamarzło

GDAŃSK, 25.11 (PAT). Wskutek trwających tu ostatnio mrozów zatoka fryzyjska i kurońska pokryły się grubą warstwą lodu. Żegluga została wstrzymana. Nad utorowaniem drogi do portu pracuje kilka lodołamaczy.

Brak robotników rolnych w Rumunji

Możliwość zatrudnienia robotników z Polski

WARSZAWA, 25. 11. (PAT). Powiaty północnej Bukowiny i przyległej do nich połnocnej Besarabji cierpią stale na dotkliwy brak robotników rolnych, zwłaszcza w czasie od czerwca do listopada. W ostatnim więc czasie wyrażano w sferach zainteresowanych możliwość zatrudnienia robotników rolnych z Polski, a mianowicie jako robotników sezonowych. Wymienione powiaty, licząc ostrożnie, mogą zatrudnić do 3000 robotników.

„Nowy atak na Jugosławję"

BIAŁOGRÓD, 25 11. (PAT). W kołach tutejszych oświadczają, że traktat włosko-albański nie zmienia w niczem istniejącego stanu rzeczy. W każdym razie stanowi on *nowy atak Włoch na Jugosławję i utrudnia poprawę wzajemnych stosunków politycznych.*

Protest Jugosławji?

WIEDEŃ, 25. 11. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Paryża, że tutejsze koła obawiają się, iż *Jugosławja zaprotestuje w Lidze Narodów przeciw nowemu traktatowi włosko - albańskiemu i zażąda, aby sprawa ta została postawiona na porządku dziennym sesji Rady*, rozpoczynającej się dnia 5 grudnia b. r. W takim wypadku mogłoby wybuchnąć poważne przesilenie międzynarodowe.

Obawa przed tajnemi klauzulami

BUKARESZT, 25. 11. (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi z Londynu, że zawarcie traktatu włosko - albańskiego wywołało tam *niespodziankę.* Pewne koła sądzą, że także Węgry uczestniczą w traktacie włosko - albańskim. Przypuszczają, że traktat zawiera *tajne klauzule.*

Sąsiedzkie kwasy

Ekscesy przeciw ludności bułgarskiej

SOFJA, 25.11 (PAT). Przywódca partji socjalistycznej Sakysow złożył w Izbie interpelację, w której zwraca uwagę rządu bułgarskiego na ekscesy, popełniane w stosunku do ludności bułgarskiej w Dobrudży połudnowej. Interpelacja przytacza dziesiątki wypadków najgorszego traktowania oraz ucisku, oraz całe szeregi aktów grabieży, i zapytuje, co rząd ma zamiar uczynić w imię dobrych stosunków między dwoma krajami, aby położyć kres temu stanowi rzeczy i czy nie ma zamiaru uciec się do międzynarodowej ankiety w celu należytego oświetlenia sytuacji, która się wytworzyła w Rumunji.

Powrót Venizelosa do Aten

ATENY, 25. 11. (PAT). Venizelos powrócił do Aten, po dłuższej nieobecności. Dzienniki rojalistyczne twierdzą, że zamierza on kandydować na stanowisko prezydenta republiki, natomiast Venizelos oświadczył dziennikarzom, iż ma zamiar wycofać się z życia politycznego.

Bolszewicki rzeczoznawca

MOSKWA, 25. 11. (PAT). Z Moskwy wyjechał do Berlina w oficjalnej misji wybitny członek Naczelnej Rady Wojenno - Rewolucyjnej, gen. Uborewicz, pododno jako rzeczoznawca do spraw rozbrojenia.

Chcą się wyłgać

„Rozmowa" Litwinowa z Stresemannem

BERLIN, 25. 11. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe zastępca sowieckiego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, kierownik delegacji sowieckiej na konferencje rozbrojeniową w Genewie, Litwinow, odwiedził w urzędzie Spraw zagranicznych ministra Stresemanna.

„Berliner Tageblatt" podaje, że przedmiotem „rozmowy" była sytuacja polityczna. W związku z tem rozważano zagadnienia, związane z konferencją rozbrojeniową. Dziennik stara się zaprzeczyć doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby spotkanie między Stresemannem a Litwinowem miało na celu porozumienie w sprawie utworzenia wspólnego frontu niemiecko - sowieckiego dla solidarnej akcji w czasie narad genewskich.

(Dalszy ciąg depesz na str. 8-ej)

Jak Abd el Krim pertraktował z bolszewikami

Kartka z pamiętnika wodza riffenów. Cel podróży do Paryża. Wszystkie drzwi zamknięte.

Przez przeciąg czterech lat prowadził Abd el Krim awanturniczą wojnę przeciw Hiszpanji i Francji. W więzieniu napisał — po części wespół ze swoim bratem — pamiętniki, które niebawem ukażą się w druku. Poniżej jesteśmy w możności przytoczyć interesujący rozdział, obejmujący pertraktacje Si Mehmeda, brata Abd el Krima z komunistami paryskimi, opisane przez niego samego.

Ja i Ben Dadżi Hitmi, który mi towarzyszył, rozpoczęliśmy przygotowania do podróży w największej tajemnicy. Naszym zamiarem było, postarać się w Paryżu u decydujących czynników o poparcie i skuteczną pomoc, celem zorganizowania riffenów, to znaczy, że chcieliśmy dla naszej ojczyzny własnymi środkami uzyskać wszelkie zdobycze postępu. Rozchodziło się przytem, jak podkreślam, nie o przygotowania wojenne, lecz jedynie o to, by znaleźć pewne drogi, mogące krajowi naszemu dopomóc do wolności i dobrobytu. Przeszliśmy obszar plemienia Beni Sarnal i Sles i w ten sposób dotarliśmy do Fezu, gdzie pozostaliśmy czternaście dni.

Podczas podróży prowadziliśmy rozmowy nasamprzód w Tlemcen z naczelnikiem Kaid Haddu i licznymi kupcami, potem w Algierze z gronem znaczniejszych osobistości, a między niemi z du Taillis'em, z którym omówiłem zakupno samolotów.

Chcieliśmy mieć samoloty, gdyż posiadali je także Hiszpanie. Zależało mi na tem, aby pokazać szerszym ludziom, że posiadam najlepsze środki do prowadzenia wojny, ponieważ wiedziałem, że samoloty wywrą silne wrażenie na nasze plemiona. W przekonaniu, że zawsze będziemy musieli walczyć z Hiszpanami, nie chciałem niczego zaniedbać, cokolwiek tylko mogłoby służyć dla naszej obrony.

W Paryżu zamieszkaliśmy pod przybranemi nazwiskami w hotelu Terminus obok dworca Saint-Lazare. Moim zamiarem było, wejść w styczność z możliwie największem gronem polityków, aby ich zainteresować naszą sprawą. Przedewszystkiem pragnąłem zostać przyjętym przez Pincaré'go.

Mimo naszej cierpliwości, która przecież jest tak wielką, że zarzuca się nam niezrozumienie wartości czasu, mimo kilkakrotnych starań Hammed Balud'a, wszędzie nam odmówiono. Napróżno wystawaliśmy godziny za godzinami u drzwi ministrów.

Tylko Painlevé zgodził się przyjąć nas, przyczem obiecał zwrócić przychylną uwagę na sprawę riffenów.

Rozmawiałem także z deputowanym komunistycznym Barthou'em; trwało to jednak tylko parę minut w kawiarni Mayeux na bulwarze Saint-Michel. Rozmowa nie była ciekawą, znaczenie jej we Francji znacznie prze ceniano. Więcej już z Barthou'em się nie widziałem, chociaż kilkakrotnie telefonował do hotelu w sprawie spotkania.

Gdy przekonałem się, że starań moich we Francji nie brano poważnie, uważałem za stosowne, przerwać mój pobyt i w maju 1923 roku powróciłem do Riffu.

Wal.

Kto ma rozkazywać w domu?

P. Clemens z Nowego Jorku jest zdecydowanym zwolennikiem trzymania żony „na pasku". Zdaniem jego, twarda ręka mężczyzny w gospodarce małżeńskiej może mieć tylko dobre skutki. Natomiast innego zdania była małżonka p. Clemensa, która nie mogąc go ułagodzić, zbuntowała się przeciw surowemu traktowaniu i wniosła do sądu odpowiednią skargę.

W ostatnich dniach odbyła się rozprawa. Oboje małżonkowie wyśpiewali przed sędzią wszystkie swoje bóle. Największym obustronnym zarzutem było, że on wychodzi z domu bez jej pozwolenia, a ona bez — jego.

Sędzia Miles, człowiek stateczny i o wyrobionym poglądzie na instytucję małżeństwa, zawyrokował, że „mąż jest panem domu i żona musi go prosić o pozwolenie, jeśli pragnie wyjść z mieszkania".

Salomonowy wyrok sędziego Milesa powinni wszyscy mężowie, szczególnie t. zw. pantoflarze, wyciąć z „Hasła" i jako pium desiderium powiesić w swem mieszkaniu na widocznem miejscu. A może się odmieni?...

Małżeńskie cnoty Miss Ruth Elder

Słynna dziś Amerykanka jest nietylko znakomitą lotniczką, ale i posłuszną żoną. Ponieważ więc jej pan i władca, mister Lyle Wormack, nie życzy sobie, by żona jego powtarzała tak niebezpieczne podróże powietrzne, Miss Ruth Elder postanowiła ostatecznie zrezygnować z rekordowego lotu po przez Atlantyk. Milszem jest zgodne pożycie z mężem, aniżeli laury sportowe...

Od walki na pięści do walki klasowej

Na moskiewskim kongresie kultury fizycznej wypowiedział „towarzysz - komisarz" Tomskij oryginalne poglądy na socjalne znaczenie boksu.

„Niejednokrotnie spotyka się ten sport z gwałtownymi protestami, niejednokrotnie powstają ludzie przeciwko takiemu rozbijaniu sobie wzajemnie twarzy. Należy wszakże postawić sobie pytanie: w jakim celu to się czyni? Jeśli po to jedynie, by miażdżyć sobie nosy, to jest to oczywiście sport wręcz szkodliwy. Jeśli natomiast uprawia się boks dlatego, by nauczyć się bić naszych klasowych i socjalnych wrogów, to boks uznać trzeba za pożyteczny, a nawet i wskazany bardzo sport" (sic!). Niema to jak kultura bolszewicka!

Monte-Carlo w kłopotach finansowych

„Daily Chronicle" zamieszcza telegraficzną wiadomość o trudnościach finansowych słynnego kasyna. Spowodowane ono zostało bynajmniej nie stratami, poniesionemi w ruletce, która, przeciwnie, świetnie prosperuje, lecz kosztownemi inwestycjami oraz remontem budynków, co pochłonęło olbrzymie sumy, dochodzące do 50 miljonów franków. Wobec takiego stanu rzeczy zarząd towarzystwa zwołuje w najbliższym czasie ogólne zebranie akcjonarjuszów, celem zastanowienia się nad sposobami zdobycia nowych funduszów. Nominalna wartość jednej akcji wynosi wprawdzie tylko 50 franków, ponieważ wszakże dywidenda przedwojenna określona była na 700 fr., kurs faktyczny każdej akcji, notowany na giełdzie paryskiej, dosięga 12,000 franków.

Radjokomunikacja Polski z Japonją

Prezydent „The Japan Wereless Telegraph Co", b. wiceminister komunikacji p. Uchida, który bawi obecnie w Waszyngtonie w charakterze przewodniczącego japońskiej delegacji na kongres radjotelegraficzny, w drodze powrotnej z Ameryki do Japonji, zamierza zatrzymać się w Warszawie, by osobiście zapoznać się z naszą radjocentralą.

Wizyta p. Uchida jest spowodowana zainteresowaniem, jakie wzbudziło w Japonji sprawozdanie p. inż. Sasaki, który jako członek wyżej wspomnianego towarzystwa, budującego i eksploatującego wspólnie z rządem japońskim stację radjotelegraficzną. był parę miesięcy temu w Europie dla zapoznania się z większemi stacjami radjotelegraficznemi. Między innemi poznał naszą centralę transatlantycką, o której wyrażał się z wielkiem uznaniem.

Wzrost ruchu budowlanego w Anglji

Znaną jest powszechnie szalona energja, z jaką zabrali się Anglicy do walki z głodem mieszkaniowym, który i tam na skutek stagnacji ruchu budowlanego w czasie wojny, zapanował. Mało jednak posiadaliśmy dotychczas danych cyfrowych, które tę energję budowlaną mogły ściśle uwydatnić. Nie od rzeczy będzie, zwłaszcza w dobie, gdy dzięki stabilizacji życia finansowego w Polsce żywić można nadzieję, że i u nas wkrótce zapanuje nareszcie prawdziwie żywy ruch budowlany, przytoczenie kilku cyfr o tem, co uczyniono w przeciągu kilku lat w Anglji.

W Wielkiej Brytanji (bez Irlandji) wybudowano od roku 1919 ogółem 866,142 budynków mieszkalnych. Z tej liczby w ostatniem czteroleciu: w r. 1923/24 domów 86,210, w r. 1924/25 domów 136,889, w r. 1925/26 domów 173,426, w r. 1926/27 domów 217,629. Ta ostatnia liczba stanowi cyfrę rekordową, której nigdy jeszcze, nawet przed wojną, Anglja nie zdołała osiągnąć. Zważywszy, że w roku 1919 deficyt mieszkaniowy był obliczany na 500,000 mieszkań, normalny zaś stan potrzeb mieszkaniowych, wynikający z przyrostu ludności, oraz ze zniszczenia pewnego odsetka pomieszczeń, wynosi w Anglji rocznie około 100,000 mieszkań, łatwo obliczyć, że przy podobnem tempie budownictwa mieszkaniowego Anglja przezwycięży w bardzo już bliskiej przyszłości wszelkie luki w tej dziedzinie. Ile lat zużyje na tc Polska?

Nieznany rękopis Ibsena

W północno - norweskiem mieście Drontheim z jego sławnym, starożytnym, cudownie pięknym tumem, odbyło się posiedzenie norweskiego Towarzystwa Naukowego i nikt nie przypuszczał, że posiedzenie to zakończy się małą literacką sensacją. W chwili, gdy posiedzenie miało być zamknięte i gdy miało być wyznaczone miejsce przyszłego zebrania, powstał raz jeszcze sekretarz i zakomunikował zdumionym słuchaczom, że w wielkiej bibljotece Towarzystwa Naukowego, zawierającej wiele tysięcy tomów i rękopisów, znaleziono obszerny, nieznany dotychczas manuskrypt (rękopis) poety Henryka Ibsena.

Badanie manuskryptu, przedsięwzięte wspólnie z synem Ibsena, dr. Sigurdem Ibsenem, wykazało, że rozchodzi się o projekt dramatu, któremu zmarły poeta dał tytuł „Komedja miłości".

Warszawski obchód 300-lecia bitwy morskiej pod Oliwą odłożony

Jak się dowiadujemy, obchód 300-lecia bitwy morskiej pod Oliwą (w której flota polska w składzie 9 statków w dniu 28 listopada 1627 roku rozgromiła i zmusiła do ucieczki flotę szwedzką, złożoną z 11 statków) zapowiedziany na niedzielę 27 b. m. z powodu wyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej został odłożony na dzień 4 grudnia r. b.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 25 listopada (A. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,48
Praga — 26,41
Holandja — 360,08
Paryż — 35,055
Szwajcarja — 171,91
Tendencja niejednolita

AKCJE.

Bank Handlowy — 123,00
Bank Polski — 155—156,00
Bank Przem. Lwów — 105,50
Bank Zachodni — 28,50—29,00
Bank Zw. Sp. Zarob. — 90,00—89,00—89,50
Cukier — 87,20—84,00—87,80—87,00
Łazy — 0,44
Węgiel — 116,50—115,50—116,00
Nobel — 45,00
Majewski — 45,00
Bank Powsz. Kredyt. — 24,50
Fitzner — 9,25—9,00—9,25
Lilpop — 39,00—39,50—39,35
Modrzejów — 9,60—9,70—9,65
Ostrowieckie — 87,00
Pocisk — 3,10—3,15
Rudzki — 55,00—56,00
Haberbusch — 70,00—72,00
Ursus — 4,00
Zawiercie — 37,00
Żegluga — 0,44
Ortwein — 13,25—13,00
Tendencja mocniejsza.

IV Międzynarodowy Kongres Gospodarczego Wykształcenia Kobiet

W czasie od 13-go o 17-go b. m. odbył się w Rzymie IV Międzynarodowy Kongres Gospodarczego Wykształcenia kobiet.

W Kongresie brało udział około 4,000 kobiet, reprezentujących 34 narody.

Z Polski przybyło 4 osoby, dwie z ramienia ministerstwa oświaty, jedna z organizacji ziemiańskiej i jedna z Instytutu Naukowej Organizacji.

Wśród zagadnień, jakie wypełniły obrady, zasługują na szczególną uwagę: kwestje szkolnictwa, mającego za zadanie gospodarcze wykształcenie kobiet, nomenklatura tych szkół, wydzielenie szkolnictwa rolniczego w specjalną jednostkę, stosowanie naukowej organizacji do zadań gospodarczych, estetyka i wpływ moralny zajęć gospodarczych i t. p.

Na zjeździe podkreślono ponadto doniosłą rolę, jaką gospodarcze wykształcenie kobiet może odegrać w życiu ekonomicznem narodów i rozwój prac w tym kierunku — czego najlepszym przykładem Włochy, gdzie w ostatnim roku powstało przeszło 400 odnośnych szkół.

Daje się również zauważyć zdrowy objaw wśród kobiet; chęć powrotu do zajęć gospodarczych i do traktowania ich w sposób zawodowy.

Produkcja gazoliny

W sierpniu r. b. czynnych było w Polsce 19 gazoliniarni, zatrudniających 184 robotników. W gazoliniarniach tych przerobiono w sierpniu 21,546,000 mter, sześc. gazu, uzyskując 2.260 ton gazoliny, czyli o 479 ton mniej, aniżeli w lipcu r. b. W kraju spożyto 2,230 ton, wywieziono zaś 54 ton.

W pierwszem półroczu r. b. wyeksportowano 622 ton gazoliny. Eksport do poszczególnych krajów przedstawiał się w tonnach następująco (pierwsza cyfra z pierwszego półrocza r. b., druga dla porównania z tego samego okresu okr 1926): Austrja 258 (314), Czechosłowacja 285 (496), Szwajcarja 45 (12), Węgdy 34 (12).

Światowy rynek cukru

Na światowych rynkach cukrowych panuje w dalszym ciągu tendencja spokojna. Notowania utrzymują się w granicach prawie niezmienionych. Delegacja Kuby z pułkownikiem Tarafa na czele przybywa do Paryża i odbywa konferencję z delegatami Polski, Francji, Czechosłowacji i Niemiec. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przedstawiciele Kuby uczynią zadość życzeniom europejskich producentów i zaniechają dalszych dumpingowych sprzedaży cukru trzcinowego do Europy.

Polskie cukrownie rozpoczęły już w październiku r. b. kampanję. Wskutek zarazy chwościka na burakach cukrowych rezultaty kampanji nie będą tak korzystne, jak się ogól nie spodziewano. Oczekiwane jest zatwierdzenie przez rząd nowych cen na cukier. Bardzo pomyślnym objawem jest stały wzrost krajowej konsumcji cukru. Podczas, gdy bowiem w kampanji 1924/25 (t. j. od październik 1924 roku do września 1925 roku) skonsumowano w kraju 252,000 ton, to w tym samym okresie kampanji 1925/26 wynosiła konsumcja wewnętrzna 267,000 ton, a w 1926/27 — 309,000 ton cukru wartości białego kryształu.

Patrjotyzm opozycji rumuńskiej

BUKARESZT, 25.11 (PAT). Narodowa partja chłopska, jak utrzymują tu, nie stanie w opozycji do rządu Vintila Bratianu przed styczniem roku przyszłego, pragnie bowiem umożliwić nowemu rządowi wniesienie budżetu i rozwiązanie niecierpiących zwłoki zagadnień.

Sprawa rozbrojenia w Izbie gmin

LONDYN, 25.11 (PAT). Po dłuższej dyskusji nad deklaracją Rządu w sprawie rozbrojenia, Izba gmin zakończyła dyskusję nad wnioskiem Labour Party w tej sprawie przez przyjęcie 288 głosami przeciwko 66 rezolucji, w której Izba uznaje, iż Rząd czynił wysiłki w kierunku utrzymania pokoju, ograniczenia zbrojeń i podniesienia autorytetu Ligi Narodów. Izba aprobuje politykę Rządu, trwając na stanowisku, przeciwko podejmowaniu przez Wielką Brytanję rozszerzenia niebezpiecznych zobowiązań zawartych w protokule genewskim z 24 roku.

Po przerwie zabrał głos Lloyd George, który oświadczył, że popiera pogląd Chamberlaina co do protokułu genewskiego. Dla Wielkiej Brytanji podejmowanie niewiadomych zobowiązań w odniesieniu do spraw nieobchodzących jej bezpośrednio — byłoby ciężkim błędem. Wielka Brytanja powinna jedna ponieść pewne ryzyko dla utrzymania pokoju, tak jak ponosiła je dla powodzenia wojny.

Przed dymisją Benesza

PRAGA, 25.11 (PAT). W kołach lewicowych utrzymują, że różnica zdań pomiędzy Svehlą a Beneszem nie została usunięta. Na wypadek ustąpienia Benesza portfel zagraniczny objąłby minister oświaty Hodża, ministerstwo oświaty objąłby minister rolnictwa dr. Srdinkon, a ministerstwo rolnictwa — agrarjusz Baeran.

Egzotyczny książę w Warszawie

WARSZAWA, 25.11 (Tel. własny Hasła Łódzkiego). Dziś wieczorem przybywa do Warszawy wielki książę koreański Ri, syn b. cesarza Korei, podróżujący po Europie wraz ze swą małżonką Massako.

W czasie pobytu w Polsce książę Ri będzie przyjęty na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pozatem książęca para zwiedzi pole bitwy pod Radzyminem oraz teren walk rosyjsko-niemieckich pod Łodzią.

Książę Ri jest członkiem wielkiej kwatery głównej armji japońskiej oraz odznaczony został przez cesarza Japonji wielką wstęgą najwyższego orderu „Chryzantemy".

Obecnie para książęca podróżuje po Europie incognito pod nazwiskiem hrabiostwa Ri.

Zjazd starostów woj. warszawskiego

WARSZAWA, 25.11 (PAT). W dn. 25 b. m. rozpoczął obrady zjazd starostów województwa warszawskiego. W obradach biorą udział wszyscy starostowie w liczbie 23, wicewojewoda St. Łopatto, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego i delegaci ministerstw dr. Wł. Głuszkiewicz, z departamentu służby zdrowia M. S. Wewn., radca Fr. Mitarnowski z Min. Pracy i Op. Społ. i St. Czekanowski z Min. Rolnictwa. Obradom przewodniczy pełniący obowiązki wojewody inspektor główny M. S. Wewn. p. Stanisław Twardo, sekretarzuje referent urzędu wojewódzkiego Bolesław Trzeboski. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego uczczono przez powstanie pamięć śp. syna p. Prezydenta Rzeczypospolitej inż. Franciszka Mościckiego i Stanisława Przybyszewskiego, poczem uchwalono wysłać do p. Ministra Spraw Wewnętrznych depeszę następującej treści: „Na ręce p. Ministra w imieniu zespołu urzędu wojewódzkiego oraz zebranych na zjeździe starostów województwa warszawskiego, składamy wyrazy głębokiego żalu z powodu ciosu, jaki spotkał czcigodną osobę p. Prezydenta Rzeczypospolitej". Następnie wysłuchano sprawozdania starostów, obejmujących sytuację polityczną powiatów, i ich stan gospodarczy, a w szczególności sprawozdanie z ub. lub bież. okresu gospodarczego i programy gospodarki na najbliższy okres trzyletni. Po wysłuchaniu następnych referatów inspektora wojewódzkiego p. St. Tomaszewicza „Województwo warszawskie w świetle lustracji starostw od 1925 do 1927 r.", pierwszy dzień obrad zamknięto.

Z przyczyn technicznych dalszy ciąg powieści ukaże się w jednym z najbliższych numerów.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed I w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 10 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.